

POSTANOWIENIE

Dnia 8 sierpnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

w sprawie **M. S. G.** i in.

oskarżonych z art. 286 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 8 sierpnia 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w B. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu

sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Prokurator skierował do Sądu Rejonowego w P. akt oskarżenia przeciwko M. S. G. i 23 innym oskarżonym, zarzucając im popełnienie szeregu przestępstwa, z których większość zakwalifikował z art. 286 § 1 k.k. Wspomniany Sąd, powołując się na przepis art. 36 k.p.k., zwrócił się do Sądu Okręgowego w K. o przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w B. Sąd Okręgowy, podzielając pogląd sądu właściwego, że większość osób, które należy wezwać na rozprawę, zamieszkuje z dala od tego sądu, a blisko Sądu Rejonowego w B., temu Sądowi przekazał do rozpoznania sprawę M. S. G. i innych oskarżonych.

Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 31 maja 2013 r., na podstawie art. 37 k.p.k. wystąpił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu – Sądowi Rejonowemu w P. – z uwagi na dobro

wymiaru sprawiedliwości. Argumentował, że fakt, iż do rozpoznania sprawy został wyznaczony w trybie art. 36 k.p.k., nie czyni niemożliwym wystąpienie z taką inicjatywą oraz że przez dobro wymiaru sprawiedliwości rozumie się m.in. potrzebę doprowadzenia do sprawnego przeprowadzenia i zakończenia procesu, z zachowaniem zasad ekonomiki procesowej. W dalszej kolejności Sąd podkreślił, że „analiza akt przedmiotowej sprawy wskazuje, że powód przekazania niniejszej sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w B. nie wytrzymuje krytyki i nie znajduje oparcia ani w powoływanych zasadach ekonomiki procesowej, w tym wyliczeniach arytmetycznych dotyczących większości osób, które podlegają wezwaniu na rozprawę, ani też w społecznych i materialnych aspektach procesu, czyli względach funkcjonalnych, które w realiach przedmiotowej sprawy (...) zdecydowanie wpłyną na sprawność rozpoznania sprawy i wydanie orzeczenia w rozsądnym terminie, a także na koszty postępowania sądowego”. To twierdzenie wsparł analizą, mającą wykazać błędność decyzji Sądu Okręgowego w K., podsumowując ją konkluzją, iż „59 z 92 osób podlegających wezwaniu na rozprawę, zamieszkuje z dala od Sądu Rejonowego w B., a mając na względzie usytuowanie P. w stosunku do pozostałych miejscowości, bliżej Sądu Rejonowego w P”. Nadto Sąd wskazał, że jeżeli uwzględnić sytuację życiową większości oskarżonych (są bezrobotni i bez prawa do zasiłku, część nie ma stałego miejsca zamieszkania, niektórzy są niepełnosprawni), to „zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, iż oskarżeni nie będą odbierać kierowanych do nich wezwań, bądź ze względu na brak środków finansowych lub stan zdrowia, nie stawiać się na rozprawę, co w konsekwencji zainicjuje potrzebę zastosowania wobec nich najsurowszego środka zapobiegawczego”. Nadmieniał też Sąd, że niektórzy ze świadków występują w charakterze oskarżonych w procesie prowadzonym przez Sąd Okręgowy w K. i przebywają w tamtejszym areszcie śledczym akcie oskarżenia, co będzie skutkowało trudnościami z koordynowaniem terminów rozpraw i zapewnieniem udziału oskarżonych na rozprawie prowadzonej w B. Dlatego, zdaniem Sądu *meriti*, „w sprawie istnieją zasadnicze i obiektywne przeszkody do jej rozpoznania przez Sąd Rejonowy w B. w rozsądnym terminie, zgodnie z zasadami ekonomiki procesowej, przy czym dobro wymiaru sprawiedliwości oraz autorytet jego organów przemawiają za tym, że (...)

najbardziej racjonalnym sposobem uniknięcia skutków oddziaływania ww. przeszkód na sprawny bieg procesu, byłoby przekazanie sprawy do sądu pierwotnie właściwego, tj. do Sądu Rejonowego w P”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego w B nie zasługuje na uwzględnienie. Nie jest wykluczone przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. innemu sądowi na skutek wystąpienia sądu, który stał się właściwy w następie decyzji wydanej na podstawie art. 36 k.p.k., jednak argumenty przedstawione przez wymieniony Sąd nie przekonują, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem przedmiotowej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Wskazują natomiast, że Sąd *meriti* wadliwie interpretuje przepis art. 37 k.p.k., jak też nie śledzi wydawanych na jego gruncie orzeczeń Sądu Najwyższego. Jest widoczne, że opierając swoje wystąpienie na przeprowadzonej w drodze szczegółowych wyliczeń weryfikacji orzeczenia Sądu Okręgowego w K. i przekonując, że nie jest ono słuszne, Sąd Rejonowy w B. w istocie dążył do tego, by Sąd Najwyższy potwierdził prawidłowość dokonanej przezeń analizy co do miejsca zamieszkania osób podlegających wezwaniu na rozprawę i wydał orzeczenie prowadzące do podważenia kwestionowanej decyzji Sądu Okręgowego w K. Możliwość takiego postąpienia należy odrzucić, byłoby bowiem równoznaczne z przeprowadzeniem nieprzewidzianej przez ustawę kontroli orzeczenia wydanego na podstawie art. 36 k.p.k. i stanowiło obejście zarówno dyspozycji tego przepisu, jak i art. 37 k.p.k. Nie ulega wątpliwości, że w oparciu o drugi z wymienionych przepisów nie można prowadzić weryfikacji wspomnianego orzeczenia i w razie stwierdzenia jego wadliwości podejmować decyzji, która zmierzałaby do uchylenia jego skutków, z motywacją, że przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 4 maja 2006 r., II KO 21/06, LEX nr 186942; z dnia 28 marca 2008 r., II KO 13/08, LEX nr 406919; z dnia 15 kwietnia 2010 r., IV KO 46/10, LEX nr 843816; z dnia 12 kwietnia 2011 r., II KO 21/11, LEX nr 794976; z dnia 9 lipca 2013 r., II KO 41/13, niepubl.).

Powodem przekazania sprawy nie mogą być też względy natury technicznej utrudniające prowadzenie postępowania (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., II KO 90/2000, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 48), takie zaś

sygnalizuje Sąd Rejonowy wskazując, że niektórzy z oskarżonych są aresztowani do dyspozycji innego sądu. Wspominając o spodziewanych trudnościach w doręczeniu wezwań innym oskarżonym, pominął natomiast Sąd Rejonowy, że jeżeli rzeczywiście one wystąpią, to niezależnie od tego, który sąd wyśle wezwania.

W nawiązaniu do prognozowanych przez Sąd *meriti* trudności w zapewnieniu stawiennictwa oskarżonych na rozprawę, celowe będzie również zauważyć, że jest faktem, iż Sąd Najwyższy, zastrzegając, iż przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i nie podlega interpretacji rozszerzającej, podejmował decyzję o przekazaniu sprawy innemu sądowi ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości m.in. w wypadku, gdy zachodziła potrzeba doprowadzenia do przeprowadzenia procesu, który okazywał się być mało realny bez odejścia od zasady właściwości miejscowej sądu. Z reguły działa się to jednak w sytuacji, gdy stan zdrowia oskarżonego czynił niemożliwym jego stawienie się na rozprawę w sądzie właściwym, natomiast dopuszczał stawiennictwo w innym sądzie. W rozpatrywanej sprawie nie zostało w sposób pewny ustalone, że taka sytuacja, choćby co do części oskarżonych, zachodzi, wcześniej wspomniano, że trudności w zapewnieniu stawiennictwa na rozprawę innych oskarżonych (na razie tylko hipotetyczne), nie uzasadniają wystąpienia z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k. Nie jest przy tym zrozumiałe, dlaczego Sąd *meriti* zakłada stosowanie tymczasowego aresztowania także wobec tych oskarżonych, którzy „ze względu na brak środków finansowych lub stan zdrowia, nie stawia się na rozprawę”. Postąpieniem słusznym ze strony Sądu będzie natomiast rozważenie, czy zasługuje na uwzględnienie wniosek złożony na podstawie art. 335 § 1 k.p.k. przez prokuratora w odniesieniu do prawie połowy (11) oskarżonych, a w razie podjęcia pozytywnej w tym względzie decyzji, zweryfikowanie listy świadków, pod kątem konieczności wzywania ich na rozprawę. Nie jest też wykluczone, że w sytuacji, gdy większość z oskarżonych nie zaprzecza stawianym im zarzutom, niemała grupa świadków nie będzie musiała być przesłuchiwana na rozprawie (art. 392 § 1 k.p.k.). W takim wypadku straciłaby na znaczeniu przynajmniej część sygnalizowanych przez Sąd *meriti* trudności.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

